

Anna Kopeć: By nie przeoczyć istnienia - nowa powieść Wiesława Myśliwskiego

„Ostatnie rozdanie” jest powieścią pełną sentencji, filozoficznych dywagacji, ale także barwnych, plastycznych opisów, ludzkich historii



„Ostatnie rozdanie” jest powieścią pełną sentencji, filozoficznych dywagacji, ale także barwnych, plastycznych opisów, ludzkich historii

Na rynku wydawniczym właśnie ukazała się nowa powieść jednego z najwybitniejszych polskich prozaików, Wiesława Myśliwskiego, pt. „Ostatnie rozdanie”. Polacy podobno nie czytają, lecz w dniu premiery książki w księgarni internetowej powieść była już niedostępna, ze

względu na złożone wcześniej zamówienia. Co jest powodem sukcesu pisarza, który nie dał sobie narzucić dyktatu współczesności, i w czasach „newsowości”, blogów, krótkich form narracyjnych pisze opasłe (jak na dzisiejsze standardy) tomy?

Wiesław Myśliwski jest prozaikiem, który – co rzadkie – z zapisywanym słowem łączy poczucie odpowiedzialności, chce by każde zdanie zostało wypowiedziane w określonym celu, dlatego na jego powieści trzeba długo czekać. Na „Ostatnie rozdanie” siedem lat, gdyż właśnie siedem lat temu ukazał się znakomity, uhonorowany Nagrodą Nike „Traktat o łuskaniu fasoli”. Myśliwski zadebiutował w 1967 roku powieścią „Nagi sad”. Choć najczęściej na mapie krytyczno – literackiej sytuowano go w tzw. nurcie chłopskim, jego powieści mają uniwersalny charakter. Traktują o życiu. Tak po prostu, bez mrozących krew w żyłach historii, oddają codzienność, która rodzi mnóstwo pytań. Życie jest źródłem zdziwienia, nie można się go nauczyć, można jedynie próbować je jakoś oswoić. Bohaterowie powieści Myśliwskiego czynią to poprzez rytuały (obecne w wiejskiej codzienności), bohater, a równocześnie narrator „Ostatniego rozdania”, przez porządkowanie notesu. Mimo starań podejmowanych przez bohaterów, zawsze są tylko obserwatorami, ze znikomym wpływem na toczącą się nieustannie Historię, na napotykanym ludzi, na upływający czas, a wreszcie nawet na samych siebie. Niezrozumienie leży u podłoża niepokoju, ale także szacunku i podziwu wobec tego, co niewytłumaczalne, ale trwałe i potężne, wobec życia, świata i jego praw. Narrator dziwi się i stawia pytania o rzeczy zdawałoby się najprostsze, elementarne, lecz strach przed osunięciem się w banał, sprawia, że rzadko się je porusza. Myśliwski z powagą podchodzi do swojego pisarstwa, tak jak z powagą podchodzą jego bohaterowie do życia, życia, którego nie da się zawrzeć w powieści, ale które mimo to skłania do podejmowania takich prób.

W „Ostatnim rozdaniu” autor nie zrezygnował z egzystencjalnego tonu. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych książek jest to opowieść o życiu, o czasie, o relacjach międzyludzkich. Narrator przegląda swój notes, w którym zapisywał adresy, numery telefonów znajomych, ale czasem także przypadkowych osób, raz spotkanych. Próbuje zmusić się do przypomnienia sobie postaci, których nazwiska figurują w notesie. Z różnym skutkiem, przeważnie jednak sprawia mu to trudność. Nie powinno to budzić zdumienia, gdyż jak zauważa narrator, człowiek z trudem rozpoznaje się sam w sobie. Czy te imiona służyły tylko poszukiwaniu „ja”, rozpoznaniu się w sobie? Czy zostały wyodrębnione od ja, przecież bohater zadał sobie trud przepisywania każdego nazwiska do notatnika, mimo wizytówek, a więc każdego z osobna w pewien sposób uhonorował, wydłużając jego istnienie nad pamięć? Czy ludzie spotykają się, czy tylko nakładają na siebie swoje wyobrażenia? A poszczególne „ja” skonfrontowane z samym sobą? „Nosce te ipsum” („poznaj samego siebie”) to jedna z najstarszych mądrości, czy jest możliwa do zrealizowania? Przypadkowe(?) spotkania, jednorazowe zdarzenia tworzą przed czytelnikiem fragmenty pewnego życia, ale czy jednego? Życie to „gra o siebie z samym sobą”, nie jest się pewnym wynikiem. „Jesteśmy, a nie jesteśmy w stanie sprostać temu, że jesteśmy. Wielkie to brzemie sam dla siebie człowiek”. U Myśliwskiego chodzi jednak nie o to, by to brzemie z siebie zrzucić, ale by je odczuwać, by nie przejść nad istnieniem do porządku dziennego. Chodzi o zdziwienie i niepokój, bo jak zauważa już na początku powieści, „to nie to samo żyć, a wiedzieć o tym”. Człowiek nie powinien przeoczyć faktu istnienia.

„Ostatnie rozdanie” jest powieścią pełną sentencji, filozoficznych dywagacji, ale także barwnych, plastycznych opisów, ludzkich historii. Myśliwski prezentuje najwyższy warsztat pisarski. Forma jego powieści

(narracja achronologiczna, fragmentaryczna) dookreśla treść, akcentuje chaotyczność istnienia, niepewność ciągłości „ja”, tworząc arcydzieło. W „Ostatnim rozdaniu” poeta rozmawia z filozofem, i okazuje się, że z tego dwugłosu powstaje harmonia. To książka, po którą należy sięgnąć.

Anna Kopeć